

## Rozporządzenie palcem po wodzie pisane

Kategoria: Edukacja, Kultura i Sport

Opublikowano: niedziela, 23, sierpień 2015 00:00

Katarzyna Liszka-Michałka

Odśłony: 1129

---

Lakonicznymi uzasadnieniami aktów prawnych prawodawcy raczą nas coraz częściej. Przedkładając ilość nad jakością mają nadzieję zamydląć czytelnikom oczy, próbując wyrzucić mylne wrażenie szczegółowego opisu proponowanych zmian.

Nie da się ukryć że takie właśnie wnioski płyną z lektury projektu zmieniającego rozporządzenie w sprawie szczegółowych zasad działania placówek publicznych, warunków pobytu dzieci i młodzieży w tych placówkach oraz wysokości i zasad ponoszenia odpłatności wnoszonej przez rodziców za pobyt ich dzieci w tych placówkach.

Szczegółowy zakres projektu został już opisany na łamach Dziennika Warto Wiedzieć - [TUTAJ](#).

### **Czy naprawdę tak trudno jest poprosić o pomoc?**

Przechodząc do uzasadnienia tego projektu nie sposób oprzeć się wrażeniu, że olbrzymi wkład w powstanie tego projektu miał Rzecznik Praw Dziecka. Z jednej strony jest to zrozumiałe, ale z drugiej dziwi, że jedni z najbardziej zainteresowanych czyli przedstawiciele samorządów nie zostali zaproszeni na żadne spotkanie ani poproszeni o opinię do proponowanych zmian. Pozwoliłoby to uniknąć sytuacji, kiedy przecieramy oczy ze zdumienia widząc zakres projektu. Należy też w tym miejscu pokreślić, że usilnie staraliśmy się uzyskać od MEN informację na temat organizowanych spotkań - jednak bezskutecznie, efektem czego postawiono nas pod ścianą, przedstawiając gotowe rozwiązania i wymagając od przedstawicieli samorządów wyrażenia opinii w zaledwie tydzień (co i tak stanowi krótszy czas niż ten jaki został przewidziany na konsultacje społeczne).

### **Wprowadźmy nowe rozwiązania a Ty samorządzie zapłać za nie sam!**

Ciekawie projektodawcy rozwiązali kwestię finansowania wszystkich zmian wskazanych w projekcie. Na marginesie tylko przypomnę, że projekt m.in. wprowadza standardy pracy i wyposażenia placówek, obowiązek zatrudnienia specjalistów czy zwiększa opiekę w porze nocnej.

Na wstępie uzasadnienia wskazano, że projekt nie spowoduje dodatkowych skutków finansowych dla budżetu państwa a ewentualne zwiększone wydatki budżetów jednostek samorządu terytorialnego znajdą pokrycie w dotychczasowych dochodach tych jednostek. Pisząc o dochodach jednostek samorządu terytorialnego wskazano na dochody własne oraz subwencje ogólne i dotacje celowe z budżetu państwa. Ileż razy już to widzieliśmy. Zdanie które powtarza się jak mantrę a znaczące tyle, że samorzady będą musiały radzić sobie same, bo żadnych dodatkowych środków nie otrzymają. Swoją drogą na pewno niejeden samorząd byłby bardzo ciekaw z jakich dochodów własnych, miałyby wygospodarować środki na realizację założeń projektu.

Wracając do meritum, po standardowym wstępie następuje w projekcie szczegółowa analiza finansowa proponowanych zmian, przy uwzględnieniu wag z algorytmu subwencji oświatowej przewidzianych na Młodzieżowe Ośrodki Wychowawcze, Młodzieżowe Ośrodki Socjoterapii, Specjalne Ośrodki Szkolno-Wychowawcze i Specjalne Ośrodki Wychowawcze. Ku zadowoleniu resoru środki wyliczone na podstawie tych wag będą służyć na zaspokojenie kosztów wszystkich nowych rozwiązań proponowanych w projekcie oraz wydatków na wynagrodzenia oraz pochodne pracowników niepedagogicznych. Co więcej jak wskazuje MEN samorządom pozostaną jeszcze wolne środki.

### **Przypominamy: subwencja to nie dotacja!**

## Rozporządzenie palcem po wodzie pisane

Kategoria: Edukacja, Kultura i Sport

Opublikowano: niedziela, 23, sierpień 2015 00:00

Katarzyna Liszka-Michałka

Odśrody: 1129

---

Oczywiście bardzo piękne jest to co zakłada Ministerstwo Edukacji Narodowej. Zapewne każdy samorząd nie posiadał by się z radości, gdyby tak było rzeczywiście. Bo realia są zgoła odmienne. Subwencja oświatowa jest częścią subwencji ogólnej. W doktrynie prawa finansów publicznych przyjęło się określać subwencje, jako świadczenia publicznoprawne państwa na rzecz innych podmiotów publicznych o charakterze bezzwrotnym, ogólnym, bezwarunkowym i nieodpłatnym. Natomiast algorytm podziału subwencji oświatowej jest jedynie sposobem szacowania wydatków jakie samorzady mogą ponieść na dane zadania oświatowe. Nie ma tutaj mowy o dotacji. Przekazywane środki nie są ściśle związane z wagami algorytmu i samorzady nie mają obowiązku wykorzystania ich w pełnej wysokości na dane zadanie, zgodnie z wysokością jaką na to zadanie przewiduje waga algorytmu. Otrzymując środki z subwencji np. na Młodzieżowe Ośrodki Wychowawcze samorzady wykorzystują je w potrzebnej części, natomiast nadwyżka jest przekazywana na inne niedoszacowane zadania np. kształcenie ponadgimnazjalne. Gdyby samorzady otrzymywały środki w takiej wysokości, że byłyby w stanie sfinansować realizację każdego z zadań w stu procentach to nie było by problemu. Ale w momencie kiedy niektóre z zadań są niedoszacowane, samorzady zostają zmuszone do korzystania ze środków, które im pozostają i ze środków własnych.

W odniesieniu do niniejszego projektu, powyższe rozważania są o tyle istotne, że w sytuacji, gdy środki wyliczone na podstawie wag przeznaczonych na MOW, MOS, SOSW, SOW zostaną wykorzystane w prawie pełnej wysokości na ten cel, samorzady staną przez problemem sfinansowania innych niedoszacowanych zadań.

Dlatego też kwestia ocena skutków tej regulacji w zakresie aspektu finansowego powinna zostać rozpatrzona w ogólnej perspektywie przekazywanej samorządom subwencji a nie tylko w odniesieniu do czterech wskazanych wag. Dopiero takie działanie da Ministerstwu obraz możliwości finansowych samorządów w zakresie realizacji zadań oświatowych. Takie rozwiązanie jest jedynym racjonalnym, ponieważ w obecnym kształcie, można stwierdzić, że w projekcie nie dokonano oceny skutków finansowych, a jest to konieczny element projektów aktów prawnych.

### **Rozsądne zmiany są potrzebne**

Już niejednokrotnie podkreślaliśmy jak ważne jest dookreślenie zasad funkcjonowania i finansowania placówek publicznych, szczególnie Młodzieżowych Ośrodków Wychowawczych. Jednakże ciężko pochylać się nad takim wachlarzem zmian, kiedy fundamentalne zasady nadal pozostają niedookreślone.

*Katarzyna Liszka-Michałka*